Wydanie wieczorowe.

Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 26 Listopada 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 314.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

W braku cukru.

Ilość spożywanego przez kraj cukru jest w bezpośredniej zależności zarówno od kultury jak i od dobrobytu jego mieszkańców. Z tych więc względów im dalej na zachód, tem większą jest konsumcja tego ważnego artykułu spożywczego, z drugiej strony, im większe wykształcenie lub stan posiadania danej klasy społecznej, tem większe także jej zapotrzebowanie na cukier. Tłumaczy się to tem, że ciemne i uboższe warstwy ludności, które wogóle nie zastanawiają się zbytnio nad zagadnieniami zdrowotności, ignorują wysoką wartość pożywną cukru, uważając go jedynie za mdławy przysmak, bez którego się można obyć bądź zupełnie, bądź zastępując go bezwartościowemi surogatami.

Z krajów europejskich największą stosunkowo do zaludnienia, ilość cukru konsumowała Anglja, mianowicie z górą 50 funtów na głowę rocznie, najmniejszą naturalnie Rosja, bo zaledwie 9—10 funtów rocznie na osobę. Jakkolwiek danych statystycznych dla naszego kraju oddzielnie nie posiadamy. twierdzić można stanowczo, że ilość spożywanego u nas przeciętnie cukru daleko była wyższą „niż w Cesarstwie, że jednak nie przekraczała ona w żadnym razie wyznaczonej obecnie przez władze racji pół funta tygodniowo, czyli 26 funtów w stosunku rocznym.

U na szczególnie używanie cukru było wysoce nierównomiernem, bo podczas gdy niższe warstwy ludowe wyrzekały go się często zupełnie prawie, sfery inteligentniejsze i zamożniejsze, przyzwyczajone do kompotów, konfitur, legumin i deserów, zużywały bardzo znaczne ilości cukru. Tylko więc te sfery nieprzyjemnie może odczują wprowadzoną rację maksymalną, lud natomiast nie odczuje tego braku zupełnie.

Pod względem chemiczno-fiziologicznym odznacza się cukier niezwykle wysoką koncentracją pożywną. Składa się on właściwie z około 95 proc. czystego, łatwo strawnego cukru (reszta woda). Należy on, jak i krochmal, do grupy węglowodanów, tak dla naszego organizmu niezbędnych. Ztąd już wyraźna wskazówka, iż jako pokarm zastąpić go można obfitującymi w krochmal produktami roślinnymi, naprzykład ryżem (z górą 80 procent krochmalu), a nawet kartoflami (około 20 proc. krochmalu). Rzecz prosta, iż zastąpić go można płodami roślinnymi, zawierającymi cukier, naprzykład burakami (9—14 proc. cukru) owocami itd.

Pozostaje natomiast do rozstrzygnięcia mniej ważne pytanie, czem zastąpić brak cukru dla ludzi, do jego ciągłego użytku przyzwyczajonych? Znanym i rozpowszechnionym surogatem cukru jest sacharyna, którą właściwie śmiało można polecić. Wbrew bowiem przyjętemu przesądowi, jest ona zupełnie nieszkodliwym dla zdrowia związkiem chemicznym, nie posiadającym wprawdzie żadnej wartości pożywnej, odznaczającym się natomiast niezwykłą słodyczą (jak wiadomo. jest sacharyna przeszło 400 razy słodsza od cukru). Można więc bez żadnej obawy w domach, w których używano dużo cukru, dodawać do potraw w braku tego ostatniego cokolwiek sacharyny, można ją także stosować z całą pewnością dla dzieci. Zwrócimy przytem uwagę, że dawka jest bardzo nieznaczną, gdyż jeśli przyjmiemy za zwykłą normę dla zamożnej rodziny 1 funt cukru tygodniowo na osobę, to przy obecnej zmniejszonej racji można uzupełnić słodycz brakującego pół funta tygodniowo przez pół grama sacharyny, czyli że doza dzienna wyniesie 0,07 gr.

Odwrotną stroną medalu jest trochę nieprzyjemny mdławy smak sacharyny i trudność otrzymania jej w handlu. Przyczyny które spowodowały ograniczenia dla handlu sacharyną są bardzo ciekawe i zasługują na szczegółowe omówienie.

Rząd rosyjski, który, jak wiadomo, głowy swej nad zagadnieniami społecznemi nie łamał, poczuł nagle rzewną macierzyńską miłość dla przemysłu cukrowego i postanowił się nim opiekować. Złośliwi tłómaczyli te względy rządu dla cukrownictwa zainteresowaniem materjalnem wysokich sfer w tej gałęzi przemysłu, wątpimy jednak, by mężowie o sumieniach kryształowo czystych, jak Hurko, podobnym względom ulegali. Bądź co bądź, cukrownictwo z prawdziwie rosyjską celowością i konsekwencją było protegowane. Pod pozorem więc, że nieświadomy naród rosyjski ze szkodą dla swego zdrowia zastąpi sobie pożywny cukier bezpożyteczną sacharyną, zakazuje się zu ełnie handlu tym produktem. Handel sacharyną kwitł jednak prawie zupełnie jawnie pomimo zakazu i wysokich kar. Brali łapówki strażnicy, rewirowi i grube ryby świata czynowniczego, a prosty człowiek rosyjski oraz „wszelkie inorodcy" używali w spokoju sacharyny miast cukru, a zaoszczędzony na tej operacji grosz topili w zielonej monopolce ku powszechnemu zadowoleniu wszystkich. Rosyjski cukier natomiast nie znajdował w kraju zbytu, sięgał więc rząd znowu po rozum do głowy i postanowił ułatwić wywóz za granicę przez zwracanie producentom wysokich podatków cukrowych w postaci premji wywozowej.

W ten to sposób cukier rosyjski zagranicą był zawsze tańszy, niż w Rosji. Anglja naprzykład pozwalała na wwóz tego cennego produktu bez najmniejszego cła, wskutek czego anglik miał w dostatecznej obfitości tani cukier rosyjski dla swych ulubionych puddingów, uważał nawet za możliwe nadmiar tego cukru używać jako paszy dla swej trzody chlewnej. Dzięki więc zabiegliwej polityce rosyjskiej, świnie angielskie były lepiej odżywiane niż naród prawosławny...

Reasumując powyższe wywody, powtarzamy, że skoro istniejące zapasy pozwoliły na ustanowienie pół funta cukru tygodniowo, to nie należy się obawiać braku tego artykułu. Przeciwnie, samo wyznaczenie racji uważać należy za środek walki z drożyzną.

Powtarzamy następnie, iż jako pokarm zastąpić można cukier burakami, owocami, kartoflami, ryżem i t. d. i że smak cukru zastąpić można bez obawy sacharyną. Zadaniem władz powinno być zniesienie istniejących jeszcze ograniczeń handlu tą ostatnią, tembardziej, że znikły przyczyny, które doprowadziły do wprowadzenia tych ograniczeń.

Ergo.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

„D. Warsch. Ztg." donosi, że J. E. generał-gubernator von Beseler mianował protektorami: uniwersytetu prof. Kowalskiego i politechniki prof. dr. von Brauna. Obadwaj profesorowie wykładać będą zarówno na uniwersytecie, jak w politechnice.

Sądy pokoju.

W celu uruchomienia w Warszawie sądów pokoju z atrybucją sądów gminnych postanowiono utworzyć tymczasowo 4 okręgi sądowe w samej Warszawie (bez Pragi i innych przedmieść) i każdy okrąg sądowy podzielić na dwa równoległe oddziały. W każdym oddziale będzie przewodniczył sędzia pokoju; sprawy sądzone będą z udziałem dwóch ławników. Ławnicy będą się zmieniali co trzeci dzień. Do każdego oddziału przeznaczonych będzie po 6 ławników. Oprócz tego personel sądowy każdego oddziału będzie stanowić sekretarz, jego pomocnik, woźny i portjer.

Z pośród obywateli miasta wybrano 56 kandydatów na posady sądowe, z tej liczby 8 na posady sędziów i 48 na posady ławników.

Personel sądowy ma być płatny. Sędzia pokoju ma pobierać 300 marek pensji miesięcznie, ławnicy po 7 marek za każde posiedzenie; sekretarz—200 marek miesięcznie, jego pomocnik 150 marek, woźny 3 marki i portjer 2 marki dziennie.

Projekt uruchomienia sądów jest zatwierdzony. Dnia 22 b. m. w pałacu Paca przedstawiali się prezesowi sądu okręgowego wybrani sędziowie, sekretarze oraz ich pomocnicy.

Sądy pokoju obrady i całą biurowość będą prowadziły w języku polskim. Obrońcą sądowym może być każdy upoważniony przez stronę pozwaną.

Do wykonywania wyroków sądowych będą przeznaczeni komisarze sądowi na każdy okrąg po 1 komisarzu.

Z dniem 22 b. m. nakazano pięciu komornikom przystąpić do wznowienia czynności egzekucyjnych przy sądach pokoju w Warszawie.

W sprawach karnych sądy pokoju wydawać będą wyroki bezapelacyjne do 6 tygodni więzienia, w sprawach cywilnych sądy te korzystać będą z takiegoż prawa do 500 rubli. Wyroki z wyższą karą, niż 6 tygodniowem więzieniem lub przewyższające 500 rb., na życzenie stron mogą być sądzone w apelacji w sądzie okręgowym. W sprawach karnych sądy pokoju sądzić będą wszystkie sprawy, przewidziane w ustawie sędziów pokoju, w sprawach cywilnych rozstrzygać będą wszystkie sprawy do 1,000 rubli.

Napływające do okręgów sądowych sprawy kierowane będą do wydziałów podług początkowych liter pozwanych; pierwszą połowę alfabetu będzie miał oddział 1-szy; drugą—2-gi. Czynności swe sądy rozpoczynają w tych dniach.

Pociągi pośpieszne Gdańsk — Warszawa.

Od 1 grudnia zostaną wprowadzone pociągi pośpieszne między Gdańskiem a Iłowem, które również będą miały połączenie od granicy z Warszawą. Nowe te pociągi będą szły przez miejscowości: Tczew, Malbork, Iławę, Działdów, Iłowo, Modlin i Pragę.

Z Gdańska wyjeżdża się około g. 8 rano i w Warszawie staje kilka minut po godz. 4-ej po południu. W stronę powrotną pociąg odejdzie z Warszawy około trzech kwadransy na pierwszą po południu i będzie w Gdańsku o godz. 8 min. 39 wieczorem. Nowe pociągi będą szły znacznie szybciej z różnicą kilkugodzinną, niż dotychczasowe przed wybuchem wojny.

Katastrofa.

W czworoboku między ulicami Nowowiejską, Suchą, Topolową i Koszykową mieszczą się b. letnie koszary (obozy) artyleryjskie, w których przebywali letnią porą żołnierze wojska rosyjskiego.

Od kilku dni zaczęto burzyć znajdujące się tam szopy i budynki.

Uboga ludność okoliczna, dowiedziawszy się o powyższem, tłumnie zaczęła przybywać na miejsce. Setki kobiet, mężczyzn i dzieci zabierały do domu na opał części starych, przegniłych budowli. Pomimo, że zabieranie drzewa było wzbronione, tłumy gromadziły się stale, rozchwytując drzewo.

Wczoraj około południa, dach jednej z największych szop, pozbawionej ścian — runął, przygniatając zajętych przy rozbiórce robotników. Jest wielu rannych i kilku zabitych.

Z Białegostoku.

Fabryki zrujnowane przez rosjan zdołano już uporządkować, w tych dniach będą puszczone w ruch, mimo małego zapasu surowych materjałów. Fabryki zatrudniać będą kilkuset robotników.

Kart na chleb jeszcze nie wprowadzono. Funt chleba kosztuje 18—20 kop. Funt soli 35 kop. Jedynie utworzona w bóżnicy kooperatywa sprzedawała żydom sól po 12 do 15 kop. Pud drzewa kosztuje 75 kop., w kooperatywie — 40 kop. Korzec kartofli — 6 rb. Czynna jest kuchnia tania i schronisko dla starców.

Wszelkie inne instytucje są zamknięte

Wszystkie wsie w okolicy są zniszczone doszczętnie. Nigdzie się nie spotyka żywej duszy. Domy są zburzone, nawet kominy rozwalone.

Zarząd niemiecki na Litwie.

„Tils. Allgem. Ztg." donosi w tej sprawie:

Zarząd niemiecki dla Litwy — obejmuje teraz 14 obwodów dawnej gub. kowieńskiej: rosyjska Kretynga, Bieżajcie, Płungiany, Siady, Telsze, Szwieksna, Szylele, Retowo, Borny, Kielmy, Kopiany, Szawkiany, Taurogi i Rosienie. Wkrótce zarząd niemiecki rozciągnie się na większą część b. gubernji kowieńskiej. Szefem jest obecnie, na miejsce przeniesionego do Kurlandji posła na sejm, b. landrata, von Gesslera, Franciszek Józef książę von Isenburg-Birstein. Siedzibą zarządu jest na razie Tylża. Najważniejszymi miejscowymi przedstawicielami władzy są naczelnicy powiatów (*Kreisamtsmänner*). Pozostają oni w osobistej styczności z oddaną pod ich zarząd ludnością, dla której oznaczono godziny przyjęć, gromadzące tłumy interesantów.

„Naczelnicy powiatów mają przy swym boku żandarmów, którzy, poza zwykłą służbą żandarmeryjną, pełnią obowiązki starszych w gminach, zwłaszcza tam, gdzie poprzedni naczelnicy gmin uciekli lub z innych względów nie przystąpili do pełnienia swoich czynności. Rozpowszechnianie rozporządzeń i obwieszczeń władz odbywa się przeważnie za pomocą plakatów w języku niemieckim i litewskim. Poza tem wydaje zarząd niemiecki od niedawna dla Litwy *Dziennik rozporządzeń* w języku niemieckim i litewskim. Jak widać z tego dziennika, rozporządzenia wydaje w pewnej części wódz naczelny na wschodzie, w pewnej—szef zarządu niemieckiego dla Litwy.

Dla szerszych kół mogłyby być interesujące rozporządzenia, według których, na miejsce kalendarza rosyjskiego i czasu rosyjskiego, wprowadzono teraz kalendarz gregorjański i czas środkowo-europejski; dalej wprowadzono monopol wódczany; zmiana tytułu własności ziemi oraz innych praw w tym zakresie dopuszczalna jest jedynie za zgodą szefa zarządu niemieckiego. Inne rozporządzenia dotyczą: prawa tworzenia związków i urządzania zebrań, zwalczenia chorób zakaźnych, organizacji sądownictwa oraz innych instytucji, wprowadzenia podatku na

psy, przepisów o komunikacji pogranicznej, moratorjum wekslowe i t. d.

Nowa szkoła polska w Kijowie.

„Dziennik Kijowski" donosi, że p. Paweł Górski z Warszawy otrzymał pozwolenie na otwarcie w Kijowie polskiego gimnazjum prywatnego z równoległemi klasami humanistycznemi i realnemi na wzór warszawskiej szkoły Knopczyńskiego.

Szkoła będzie otwarta w najbliższym czasie.

Kronika polityczna.

Rosyjskie zamiary nad granicą rumuńską.

BERLIN, 24 listopada.

Dotychczas brak dokładnych wiadomości co do tego, ile kryje się prawdy w pompatycznych obwieszczeniach, że w Bessarabji stoi pod dowództwem Kuropatkina wielka rosyjska armja, gotowa do marszu przez Rumunję w celu niedopuszczenia do stałego połączenia centralnych państw z Konstantynopolem.

Wiadomość ta, jak również pogłoska o naruszeniu neutralności Rumunji przyjmowana jest w sferach dyplomatycznych z niedowierzaniem, gdyż położenie Rumunji jest w stosunku do państw ententy nie tak niedogodne, jak Grecji, która wobec pogróżek Anglji i Francji, w znacznie trudniejszem znajduje się położeniu.

Pożyczka rosyjska.

PETERSBURG, 24 listopada. (WAT.)

„Birż. wiedom.",a za niemi również inne pisma, wskazują konieczność poparcia przez szeroki ogół nowej pożyczki wewnętrznej. Dług wojenny doszedł już do 7 miljardów rubli. Przed wojną długi państwa wynosiły 9 miljardów rubli; wszystkie jednak pożyczki są, niestety, krótkoterminowe, z wyjątkiem kilku na ogólną sumę 2 miljardów, których termin jest odległy. Do dnia 5 b. m. liczba pieniędzy papierowych, wypuszczonych w obieg, doszła już do 5,054 miljonów rubli. Chcąc wypuścić nową pożyczkę, potrzeba koniecznie rozmieścić dawniejsze między publicznością, obecnie bowiem tkwią one w bankach i hamują wypuszczanie nowych emisji. To jest właśnie główną przyczyną, utrudniającą pożyczkę długoterminową. Kapitaliści obawiają się przedwczesnego zawarcia pokoju i rozruchów wewnętrznych.

Codorna za każdę cenę chce zdobyć Gorycję.

LONDYN, 24 listopada.

Z Genewy donoszą do „Daily Expres": Wszystkie wiadomości nadchodzące z nad granicy włosko-austrjackiej, potwierdzają, że Codorna za wszelką cenę chce jeszcze w tym miesiącu zdobyć Gorycję; dla osiągnięcia tego celu powiększono w tych dniach włoską artylerję o 12 ciężkich dział.

Zwołanie rumuńskiego parlamentu.

BUKARESZT, 24 listopada.

Dziennik urzędowy obwieścił rozkaz królewski, zwołujący parlament rumuński na 28 listopada na zwyczajne posiedzenie.

Z Grecji.

LONDYN, 23 listopada. „Daily Mail" donosi z Rzymu:

Rząd grecki oświadczył, że gotów jest spełnić wszystkie żądania Zjednoczonych za wyłączeniem wzięcia udziału w wojnie, gotów więc jest zdemobilizować swoją armję, ewentualnie wycofać ją z nad granicy.

PARYŻ, 23 listopada. „Havas" donosi:

Francuski minister Denis Cochin przybył z Salonik do Aten, gdzie się zatrzyma przez dwa dni. Będzie miał ważną rozmowę z królem i odjedzie znowuż do Salonik, aby zwiedzić francuski front bojowy i następnie przez Volo-Patras odjechać do Włoch.

Grecja w przededniu zerwania stosunków z państwami Ententy.

KONSTANTYNOPOL, 24 listopada.

Podług informacji, otrzymanych z Aten przez „Frankfurter Zt.", misja Kitchenera nie powiodła się, oczekuje się lada chwila ultimatum odwołania posłów Ententy. W Lamos zgromadzone są znaczne francuskie i angielskie siły.

Francuzi na Bałkanach.

SALONIKI, 24 listopada.

Agencja „Havasa" donosi, że cztery parowce transportowe, pełne wojska, przybyły tu dnia wczorajszego. Za nimi płynie pięć dalszych z amunicją itd.

Wczoraj rozpoczęto wysyłkę wielkich zapasów amunicji i licznych dział do Monastyru.

Na froncie północno-wschodnim odrzucono bułgarów przedwczoraj po raz trzeci.

Walki bułgarów z wojskami angielsko-francuskimi.

GENEWA, 24 listop. Pisma liońskie dowiadują się z Aten, że Bułgarja koncentruje całą swoją armję przeciwko siłom angielsko-francuskim. Na innych polach walk zastąpią ją wojska austrjackie i niemieckie. Donoszą z Salonik, że według oświadczenia pewnego wyższego oficera bułgarskiego, bułgarzy idą do ataku z ciężkiemi działami, otrzymanemi z Niemiec. Na południu od Kraljewa i na północy od Raszki wrą zacięte walki. Serbowie są zmuszeni wszędzie do cofania się przed przeważającą siłą nieprzyjaciela.

Tragedja Serbska.

LUGANO, 24 listop. Telegram Magriniego z Monastyru z dn. 21 b. m. uważa kampanję bałkańską ententy za wprost rozpaczliwą. Oficerowie, którzy przybyli ze Starej Serbji do Monastyru, wyrażali się, że nadchodzą już zapewne ostatnie dni tragedji serbskiej i że wojska serbskie będą kapitulować. Kosowe Pole zalegają zbiegowie cywilni zmęczeni i umierający z głodu. Po drogach leżą ścierwa wołów zdechłych z braku paszy. Magrini podnosi, że rozgoryczenie ludu serbskiego zawiedzionego przez ententę doszło do najwyższego stopnia. Położenie anglików i francuzów w Macedonji pogarsza się także. Po stracie gór Babuny pozostaje lewe skrzydło francuskie odcięte. Siły Sarraila są niedostateczne, i jeżeli nie przybędą szybko poważne posiłki, to, powiada Magrini, lepiejby zrobiła ententa, gdyby, porzuciwszy kompanję bałkańską, zabrała swoje wojska i szukała rozstrzygnięcia wojny na innym terenie. Już teraz musi Sarrail skrócić swój front przeciwko nadchodzącym bułgarom. Mówią już o wycofaniu wojsk ententy drogą na Demirkapu do Grecji. Monastyr był 21 listopada jeszcze w posiadaniu serbów. Widocznie bułgarzy nie chcieli obsadzić Monastyru ze względu na drażliwość Grecji. Ze względów wojskowych sprowadziłoby zajęcie Monastyru rozdwojenie sił, a teraz po zapewnieniu swego stanowiska w górach Babuny zwracają bułgarzy wszystkie swoje siły przeciwko anglikom i francuzom. Serbski minister wojny Bojowicz odjechał z Sarrailem na front francuski. Przy rządzie serbskim, który uciekł, pozostali tylko sami posłowie ententy, reszta personelu udaje się przez Monastyr do Salonik.

Walki na Polu Kosowem.

WIEDEN, 24 listopada.

O posiadanie Prisztiny wre z trzech stron zacięta walka. Serbowie czynią rozpaczliwe wysiłki, ażeby się tu jaknajdłużej utrzymać dla umożliwienia odpływu nagromadzonych tu kolumn amunicyjnych i taboru do Monastyru i skierowania ich na te kilka dróg, prowadzących do Ipeku i Djakovy. Walki, które się tu toczą z wielkim uporem, służą więc dla zasłonięcia odwrotu. Zdaje się jednak, że siła odporu serbów przeciwko kolumnom armji v. Gallwitza na froncie północnym Prisztiny już słabnie i można się wkrótce spodziewać zajęcia tej ostatniej warowni, bowiem wczoraj odrzucono na północy i północnym wschodzie od Prisztiny straże tylne nieprzyjaciela. Także i wojska bułgarskie, walczące na południowym wschodzie od Prisztiny, posuwają się wszędzie naprzód.

Wspaniała ofenzywa dywizji niemieckich, które szybko zdobyły wyżyny koło Prepolacu, sforsowały przejście przez rzekę Lab po obydwóch stronach Podujewa i w energicznych marszach przeszły dolinę Prvenicy, udaremnia wszelki opór. Siły niemieckie kroczą już przez, na tysiąc metrów wysoką górę Grodec, wznoszącą się między rzekami Lab i Sienicą i na wzgórza na południe od Prvenicy, Solovą Górę i grzbiet Prugovacu. W łączności z niemi nacierają siły bułgarskie przez 1261 metrów wysoką Lisicę na Stolov Dag (1350 metrów wysokości). Chociaż bułgarzy zajęli już ważne punkty strategiczne wokoło Prisztiny, walczą serbowie jeszcze ciągle rozpaczliwie na skrajnych wyżynach Pola Kosowego, które im ułatwiają obronę, a także stawiają rozpaczliwy opór na północnym zachodzie od Mitrowicy, do czego się teren po obydwóch stronach Ibaru szczególnie nadaje; rzeka ta przebija te góry na południu od Sakanicy, tworząc głęboki wąwóz Balabani. Przez te góry prowadzą tylko ścieżki. Biorąc na uwagę wszelkie sukcesy naszej kolumny, postępującej zwycięsko naprzód wzdłuż Ibaru, można się spodziewać szybkiego pokonania oporu serbów.

Praca kobiet w Anglji.

LONDYN, 24 listopada.

Pilnie potrzeba 150,000 kobiet i dziewcząt, które mają być w krótkim czasie przygotowane do pracy biurowej. Znajduje się jeszcze 300,000 mężczyzn w wieku wojskowym, zajętych obecnie w biurach Angli i Walji, z których połowa może być użyta, jako rekruci.

Te 150,000 kobiet i dziewcząt są powołane, aby zastąpić mężczyzn i w ten sposób służyć ojczyznie.

NASTĘPUJĄCE

Rozporządzenie

cesarskiego Jenerał-Gubernatora, obwieszczam, nadmieniając, iż wszystkie przez inne władze niż przez Gubernatora Wojskowego w Łodzi wystawione świadectwa pozwolenia, od 1-grudnia 1915 r. są nieważne. Każdy więc, posiadający przez inną władzę wystawione świadectwo, winien do 1-go grudnia 1915 r. wystarać się od wojskowego gubernatorstwa o nowe świadectwo pozwolenia.

Rozporządzenie.

dotyczące posiadania broni, przedmiotów amunicyjnych i materji wybuchowych.

Rozporządzenie z dnia 5-go kwietnia 1915 r. (Dziennik rozporządzeń nr. 3 cyfra 22) uzupełniam jak następuje:

§ 1.

Od 1-go grudnia 1915 r. są ważne tylko takie świadectwa pozwolenia (§ 4 wyżej wspomnianego rozporządzenia), które albo od przynależnego wojskowego gubernatora (gubernator warszawski), albo od urzędu górniczego w obwodzie przynależności do tegoż, wystawione zostały. Kto po tymże czasie jeszcze będzie w posiadaniu broni, amunicji dla broni palnej, lub materji wybuchowych, nie mając na to świadectwa pozwolenia od wyżej podanych urzędów, podlega w rozporządzeniu z dnia 5-go kwietnia 1915 r. przewidzianym karom.

§ 2.

Po wystawieniu świadectwa pozwolenia, jeżeli chodzi o materjały wybuchowe, służące do uruchomienia przedsiębiorstw górniczych i kamieniołomów upoważnieni są urzędnicy rewirów górniczych przy niemieckim zarządzie górniczym. Miarodajność tejże przynależności niemieckiego urzędu górniczego, obejmuje cały obwód Jenerał-Gubernatorski.

§ 3.

Wystawienie świadectw pozwolenia, należy do wojskowych gubernatorów (gubernator warszawski). Przynależny jest tylko ten wódz naczelny, w którego dzielnicy zamieszkuje osoba, wnosząca podanie o udzielenie świadectwa. W jakim obwodzie jest świadectwo pozwolenia ważne, trzeba w każdym świadectwie wyraźnie zaznaczyć.

§ 4.

Powyższe, gubernatorom wojskowym (gubernator warszawski) i niemieckiemu urzędowi górniczemu udzielone upoważnienie do wystawiania świadectw pozwolenia wchodzi natychmiast w życie.

§ 5.

Paragraf 5-ty powyżej podanego rozporządzenia zostanie od 1-grudnia 1915 r. zniesiony.

Warszawa, dnia 16-go listopada 1915 r.
Jenerał-Gubernator
pod. von Beseler.

Wnioski o udzielenie świadectw pozwolenia, należy podawać do naczelników powiatowych. Kto do 1-go grudnia 1915 roku nie będzie jeszcze nowego świadectwa posiadał, winien broń swą u najbliższej komendantury złożyć.

Łódź, dnia 24-go listopada 1915 r.
Gubernator Wojskowy
podp. Barth
Jenerał-Porucznik.

Obwieszczenie.

Kupca Izaaka Jakubowicza z Łodzi, Węglowa 10 skazałem na 2 miesiące więzienia ponieważ ceny najwyższe za węgle przekroczył.

Łódź, dnia 24 listopada 1915 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
v. Oppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Katarzyny.
JUTRO: † Piotra P.

Wschód słońca o godz. 7 m. 17.
Zachód „ „ „ 4 „ 11.

Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 744. Na jutro spodziewana pogoda zmienna.

TEATR POLSKI. Jutro o godz: 7 wiecz. „Potasz i Perlmutter".

HOTEL SAVOY. Bi-ba-bo jutro zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza" otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.
II. biblioteka ul. Targowa 59.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

W sprawie złota i srebra.

Ponieważ publiczność źle zrozumiała obwieszczenie o rekwizycji platyny, niniejszym możemy zapewnić właścicieli biżuterji złotej, srebrnej itd., że takowe rekwizycji nie podlega. Złoto i srebro zastawione w lombardach naturalnie też rekwirowane nie będzie.

Błędne pogłoski w tym kierunku rozsiewają albo ludzie złej woli, albo wyzyskiwacze, którzy chcą skupić złoto od łatwowiernych za bezcen.

Wypłata pensji nauczycielom.

(a) Wypłata pensji nauczycielom szkół początkowych miejskich będzie uskuteczniona przez kasę główną przy magistracie w w dniach od 26 do 28 bież. m. w godzinach po południowych. Suma wypłat wyniesie około 38 tysięcy rubli.

Odczyt dla rzemieślników.

(a) Zarząd resursy rzemieślniczej chrześćjańskiej postanowił urządzić w lokalu resursy przy ul. Widzewskiej 117 szereg odczytów dla rzemieślników łódzkich i w tym celu zwrócił się do zarządu Stow. techników o pomoc przy urządzaniu odczytów fachowo-technicznych przez dostarczenie prelegentów.

Ze szkoły rzemiosł.

(a) W dniu wczorajszym w lokalu Tow. Techników przy ul. Andrzeja pod Nr. 3 odbyło się posiedzenie zarządu szkoły rzemieślniczej przy ul. Wodnej 9. Na posiedzeniu, obok szeregu spraw wewnętrznych, postanowiono celem zaprowadzenia wśród wychowańców szkoły dzielności fizycznej i kształcenia charakteru, oraz rozwijania zmysłu atletycznego zapoczątkować cały szereg urządzeń, zmierzających ku temu celowi, a więc: naukę gimnastyki, naukę śpiewu, zdobnictwa, założenie własnej kooperatywy szkolnej, która w dodatku przyzwyczajać będzie członków kooperatywy do korzyści, jakie dają zrzeszenia współdzielcze i t. p. Pozatem postanowiono wyasygnować 200 rb. na pomoce naukowe. Do szkoły uczęszcza 174 uczniów, w tej liczbie 17 uczy się przędzalnictwa, zaś 51 ślusarstwa, kowalstwa i tokarstwa.

Otwarcie ósmej klasy.

Rada pedagogiczna 8-klasowego filologicznego gimnazjum żeńskiego R. Sobolewskiej wysłała do uniwersytetu warszawskiego na ręce rektora Brudzińskiego zawiadomienie o otwarciu klasy ósmej, do której przyjmowane są wyłącznie uczenice, posiadające świadectwo z ukończenia 7 klas. Lekcje rozpoczynają się 1 grudnia i trwać bądą bez ferji świątecznych do września. Z pośród personelu nauczycielskiego wykładać będą w tej klasie: inż. M. Barszczewski (ukończył politechnikę w Pradze), inż. W. Konopczyński (uniw. w Paryżu), adw. przys. St. Łopatto (uniw. w Kazaniu), prof. S. Lubicz-Majewski (uniw. Jagielloński), prof. J. Opęchowski (uniw. Jagielloński), inż. R. Raciecki (uniw. w Fryburgu), prof. A. Remiszewski (uniw. Jagielloński), prof. Savary d' Hermabon (uniw. w Paryżu), kand. praw M. Sikorski (uniw. w Kijowie) p. M. Gundelachówna (kursa pedag. w Warszawie). Lekcje łaciny będą odbywały się codziennie.

Kalendarz Misyjny św. Piotra Klawera na rok Pański 1916 ukazał się świeżo z druku. Bogata treść informacyjna i opowiadająca, oryginalne i staranne ilustracje, a przedewszystkiem duch głębokiej wiary, który ożywia całość, zalecają ten kalendarz wszystkim rodzinom katolickim. Niejedno ziarno pociechy padnie też z tego kalendarza do serc zbolałych, bo jak mówi w nim Brat Benno Misjonarz z Kilimandżaro:

„Szczęśliwy, kto ufa Bogu,
W tych czasach smutku i złości,
Ten patrzy ze swego progu
Spokojnie w bezdeń przyszłości."

Poprawne wykonanie zewnętrzne, uskutecznione przez Misjonarki pomocnice Solidacji św. Piotra Klawera w jej misyj-

nej drukarni, stanowią także miłą zaletę tego wydawnictwa. Do nabycia w Sodalicji św. Piotra Klawera w Krakowie, ul. św. Marka 25, we Wrocławiu, Hirschstr. 33. Cena: 50 hal. (50 fen. lub 25 kop.)

Sprzedaż cukru.

(o) W dniu dzisiejszym Delegacja zaprowiantowania miasta rozpoczęła sprzedaż cukru do sklepów. Cukier otrzymało tymczasem tylko 116 kupców. Zobowiązano przytem kupców do sprzedaży cukru nie wyżej cen następujących: Faryna — 28 kop. za polski funt, cukier kostkowy — 34 kop. za funt.

Ze Stow. R. P. B. kobiet (żyd.)

(h) Na wczorajszem posiedzeniu R. P. B. kobiet odczytano sprawozdanie z działalności od dnia 13 października do 21 listopada r. b. to jest za czas egzystencji Stow.

Ze sprawozdania tego okazuje się, iż za czas sprawozdawczy udzielono pomocy lekarskiej 1577 chorym, wydano 1021 kwart mleka, 784 f. cukru, 79 f. herbaty, 396 f. masła, 3034 f. kaszy, 725 f. soli i 79 f. mydła.

Obecnie Stow. zajmuje się zabezpieczeniem biednych w węgiel.

Kradzieże.

(ao) Przy ul. Kątnej pod № 15 z fabryki Hofrichtera skradziono pasów transmisyjnych na sumę 248 marek.

Przy ulicy Kątnej pod № 30 ze sklepu kolonjalnego J. Hejsa, skradziono artykułów spożywczych na sumę 400 mk.

Z mieszkania furmana Nuty Sztajnberga przy ul. Nowaka pod № 25 skradziono garderoby na sumę 120 mk.

Przy ulicy Aleksandrowskiej pod № 22 z mieszkania Anny Milgrom, skradziono różnych rzeczy na sumę 350 mk.

Przy ul. Nawrot pod № 38, ze sklepu Abrama Ropmana skradziono kilkanaście par kaloszy.

Z mieszkania H. Welke przy ulicy Kruczej pod № 28, skradziono biżuterję złotą, wartości 140 mk.

Z mieszkanla B. Hirszla, przy ulicy Dolnej pod № 2, skradziono ubrania męzkie i damskie, kołdry pluszowe i lichtarze.

Kronika sądowa.

Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Hamfa w asystencji fabrykantów pp. Eizenbrauna i Mühlego rozważał w dniu wczorajszym następującą sprawę.

Na tle stosunków małżeńskich.

Mieszkanka Łodzi Cerka Krol, urodzona Morawiecka, 8 lat zamężna za Dawidem Krolem, wdowcem, ojcem kilkoro dzieci wystąpiła na drogę sądową o przysądzenie jej alimentów od 1 maja 1913 r.

Przed półtora rokiem małżonkowie byli u rabina po otrzymanie rozwodu i tymczasem ugoda stanęła między niemi w ten sposób, iż mąż ma wręczyć żonie 250 rb. oraz meble jej, wartości 2561 mk. 30 fen.

Rozwodu małżonkowie nie otrzymali.

Ponieważ Krol warunków umowy powyższej nie dotrzymał, przeto Cerka K. wystąpiła na drogę sądową.

Na zapytanie przewodniczącego, ile Krolowa zarobiła w przeciągu 2 i pół lat t. j. od 1 maja 1913 r. orzekła, iż około 500 mrk., nie więcej, na co miała złożyć przysięgę, lecz mąż oponował przeciwko temu.

Po naradzie sąd przysądził, aby Krol wypłacił żonie 942 mrk. w ratach miesięcznych jednakowych, poczynając od 1 grudnia r. b., po 10 mrk. tygodniowo w każdą środę. (ho)

Uparta synowa.

(r) W dniu wczorajszym w łódzkim sądzie okręgowym rozważano charakterystyczną sprawę cywilną, której szczegóły przedstawiają się w sposób następujący: Gospodarz ze wsi Słowik, gminy Lućmierz, pod Zgierzem, przed wybuchem wojny ożenił syna, przyczem zapisał mu cały majątek, wymawiając sobie kącik w chałupie przy młodych. Jako zabezpieczenie swych alimentów stary wziął od syna weksle na sumę 750 marek.

Alści młoda para zaraz po ślubie została rozłączona, ponieważ młody Wentland, jako rezerwista, z chwilą ogłoszenia mobilizacji powołany został do szeregów rosyjskiej armji czynnej.

Młoda, bo 20-letnia rezerwistka, Wanda Wentland, nagle osamotniona na nowem gospodarstwie męża, tak energicznie przejęła się nową rolą samodzielnej gospodyni, iż postanowiła wyrzucić starego teścia z domu, który tenże nazbyt nieostrożnie zapisał młodej parze.

Wyzuty ze swego mienia starzec wystąpił ze skargą sądową przeciwko synowej, żądając od niej zapłacenia weksli męża.

Na sądzie jednakże Wentlandowa kategorycznie oparła się temu, oznajmiając, iż długów męża, który jest na wojnie, teraz płacić nie może i nie chce.

Na propozycję sędziego aby się zgodziła z teściem i przyjęła go z powrotem do domu, uparta synowa nie chciała przystać, oznajmiając, iż mieszkanie, składające się tylko z pokoiku i kuchenki, jej samej jest potrzebne. W dodatku wniosła ona przeciwko teściowi skargę, żądając zwrotu pieniędzy za zboże, które stary Wentland samowolnie z jej męża gospodarstwa sprzedał.

Nic nie pomogły tłumaczenia i perswazje sędziego okręgowego p. Hanfta, który ostrzegał ją, iż ona, jako jeszcze nie mająca ze swym mężem dziecka, może sama zostać wyrzuconą z gospodarki przez teścia w tym wypadku, gdyby jej męża zabito na wojnie, bo wtenczas ojciec odziedziczyłby majątek, zapisany poprzednio synowi.

W końcu niewdzięczna synowa z ciężkim trudem pozwoliła się nakłonić do przyrzeczenia, wzamian za zwrot wekslu na 50 rubli, jako rekompensatę za sprzedane zboże syna, wypłacać teściowi procenty od pozostałych 700 rb., w wysokości 7 od sta, czyli po 12 rb. 50 kop. kwartalnie.

Ze ściśniętem sercem stary Wentland musiał zgodzić się na ciężkie warunki upartej synowej.

Teatr i muzyka.

Ł. O. S.

Zarząd Ł. O. S. prosi nas o zawiadomienie, że następny Poranek Muzyczny dla młodzieży odbędzie się w nadchodzącą niedzielę d. 28 b. m. w Sali Koncertowej o godz. 12 w poł.

Dyrekcja spoczywa w rękach pp. Mazurkiewicza i Bräutigama.

Poranki te w krótkim czasie zdobyły sobie sympatję naszej uczącej się młodzieży, nie wątpimy więc, że i tym razem Sala Koncertowa wypełni się po brzegi młodocianą publicznością, dla której niedzielne Poranki są wysoce pouczającym obrazowym wykładem muzyki i stanowią niejako świetne dopełnienie nauk, czerpanych w murach szkolnych. Punktem kulminacyjnym programu będzie subtelna, przecudnie rzeźbiona symfonja № 40 G-mol, Mozarta.

Dla uniknięcia natłoku przy kasie, pożądanem jest wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety w Biurze Koncertowym, Friedberg i Kotz, Piotrkowska 90.

Teatr Polski
(Cegielniana 63).

Jutro o godz. 7 wiecz. ukaże się po raz pierwszy grana z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie komedja z życia żydów Amerykańskich p. t. „Potasz i Perlmutter“, z pp. Szejerem i Machalskim w tytułowych rolach; dalszą obsadę, tworzą panie: Jagniątkowska, Sniatyńska, Orłowska, Morska, Burska, Orsetti, Chryzowska, oraz pp. Olędzki, Tadwin, Woskowski, Tartakowicz, Pilarski, Klatt, Łabędzki, Miszczak i inni.

W niedzielę o 3-ej po południu „Kościuszko w Petersburgu“ i sztuka Gabryeli Zapolskiej „Car jedzie“, — wieczorem zaś o 7-ej „Taniec czynowników“ po raz trzeci.

Bi-Ba-Bo.

Program sobotniego widowiska na scenie łódzkiego „überbretten“ „Bi-Ba-Bo“ (w hotelu Savoy) zapowiada się ogromnie interesująco. Poczynając od soboty, kierownictwo literackie kabaretu przeszło w inne ręce, a zespół artystów został powiększony. Nowe kierownictwo zapowiada bogaty, oryginalny i wesoły program, na który złożą się, między innemi: „555“, sketch W. Olszewskiego; „Przysłowia“ Poznańskiego; „Jak się odżywiać w dobie obecnej!“ — wypracowanie małego Józia, i wiele innych piosnek, kawałów i „szlagerowych“ numerów.

Uprasza się o jaknajszybsze zamawianie stolików ze względu na wielki popyt na bilety.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

25 listopada.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Utrzymujemy silnie Bersemünde. Liczba jeńców wzrosła do 9 oficerów, 750 szeregowców a zdobycz do 3 karabinów maszynowych.

Na froncie grup wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego i generała Linsingena, jest położenie niezmienione.

Z widowni bałkańskiej.

Armja generała Koevessa wzięła do niewoli pod Mitrowicą około 10,000 serbów i zdobyła 19 dział. W walkach o Pristinę i nad Sitnicą wpadło w ręce nasze 7400 jeńców i 6 dział. Znaczną jest zdobycz w sprzętach wojennych i zapasach.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 25-go listopada:

Z widowni rosyjskiej.

Niema wydarzeń szczególniejszych.

Z widowni włoskiej.

Toczą się dzień i noc zacięte walki na obszarze między ujściem Wippachu, a San Martino. Na północ od Monte San Michele, nacierają bez przerwy duże siły nieprzyjaciela. Wielokrotnie udało się im wtargnąć do naszych rowów. Zawsze jednak wyrzuciły ich dzielne alpejskie pułki piechoty Nr. 7 i 27, w końcu, po wielogodzinnych walkach z blizka. Jak poprzednio, rozbiło się natarcie włochów na Monte San Michele. Pod San Martino ważył się bój cały dzień aż w końcu późnym wieczorem udało się wypróbowanym wojskom honwedzkim odzyskać zupełnie i utrzymać stanowiska nasze. Silnemu ogniowi artyleryjskiemu podlegał gorycyjski przyczółek mostowy, południowa część miasta, następnie miejscowości Siwogno i Rupa. Kilka bataljonów nieprzyjacielskich natarło pod Oslawiją. Odparto je. Dwóch lotników naszych bombardowało Tolmezzo.

Z widowni południowo-wschodniej.

Odrzucono czarnogórców na wschodzie od Focy. Przekroczono granicę czarnogórską na południowym zachodzie od Sjenicy. Podczas zajęcia Mitrowicy, o czem wczoraj doniesiono, wzięły do niewoli c. i k. wojska 10,000 serbów, zdobyły 6 moździerzy, 12 dział polowych, wiele wozów, amunicję wszelkiego rodzaju, 7 lokomotyw, 130 wagonów i wiele innych sprzętów wojennych.

Kolumna austrjacko-węgierska przekraczając Mitrowicę, zdobyła okolicę Bucitrn. Ztamtąd, na południu, przystępują siły niemieckie i bułgarskie do przeprawy przez Sitnicę.

W walkach o Prisztinę pojmano 6800 jeńców i zdobyto 6 dział serbskich.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer, marszałek polny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 24 listopada. Sprawozdanie urzędowe z dnia 23 listopada:

Na froncie w okolicy Dźwińska, na północ od jeziora Swiętego, wzięliśmy pierwszą linję szańców nieprzyjacielskich.

Na południowy zachód od Dźwińska przeszedł nieprzyjaciel do ataku wzdłuż rzeki Lankessy, ogniem naszym zmusiliśmy go jednak do powrotu wśród strat do dawnych jego pozycji.

Na froncie od zatoki Ryskiej aż do Prypeci nic nowego.

Na lewym brzegu środkowego Styru wojska nasze zaatakowały nieprzyjaciela na zachód od wsi Koźlince (na północny wschód od Czartoryska, nad Styrem). Część wojsk nieprzyjacielskich uciekła, resztę wykłuto bagnetem.

W Galicji, na wschodnim brzegu Strypy, atak nieprzyjacielski, wykonany pod wsią Cmielówką, na południowy zachód od Trembowli, przerwał się w naszym ogniu.

Na froncie kaukaskim nie nastąpiły żadne zmiany.

To i owo.

Już minął roczek...

Już minął roczek od tego czasu, gdy pod Łodzią grały armaty straszliwy hymn śmierci.

Łodzianie, wspominając o tym trzytygodniowym bitewnym okresie, dodają zwykle: jaki to był okropny, straszny czas...

Dlaczego okropny, straszny? Wiem, co mi odpowiecie. Było chłodno, głodno, a każdej chwili kula lub granat mogły nam zarekwirować życie lub skonfiskować głowę.

A ja jednak twierdzę, iż ów czas był znacznie przyjemniejszy, niż ten, który teraz przeżywamy i roztoczę przed wami tak czarowne jego strony, że bez wahania przyznacie mi rację.

Mówicie: brakowało węgla, było chłodno. A czyż teraz jest lepiej? Ale wtedy można było bezkarnie napocząć podłogę lub szafę (jeśli odnajmowało się pokój z umeblowaniem); nie było chleba, więc jadło się ciastka, a powiedzcie mi, kiedy wy je teraz jadacie? No, a czy przypominacie sobie te landrynki, któreśmy do herbaty miast cukru używal?

Wychodziłeś, czytelniku, na spacer, iluż rozkoszuych i czarownych widoków dostarczała ci ulica... Czyż nie wzruszała swą subtelnością, wdziękami i powabem, naprzykład taka scena: „Czułe a tkliwe witanie się kozaków z żydkami“, lub „Kozactwo, przekonywujące ludność o zbyteczności noszenia portmonetek, zegarków, futer i innych tego rodzaju delikatesów“.

Spoglądałeś, czytelniku, w górę. Powietrze pruł gibki aeroplan. Nie trzeba było wcale jechać do Rudy: miało się tę przyjemność gratis-loco. Ileż zaoszczędzonych pieniędzy?

A jakim splendorem bitwa owa okryła Łódź! Wszak od tego czasu przeszła ona do historji; gród nasz, o którym w geografji wspominano krótko:

„Łódź jest to miasto, składające się z wielu domów malowniczo położonych nad rynsztokami (rynsztoki są to dopływy rzeki Łódki) i zaludniona przez jedyny w Europie gatunek ludzi, zwany pospolicie w zoologji „lodzermenschami“; słynie ono ze szwindlów i perkalików, przyczem te pierwsze są nawet więcej znane, niż te drugie“.

Teraz dodane będzie:

„W początkach XX-go wieku szalała pod Łodzią wielka bitwa, podczas której smętne nurty rzeki Łódki, pomimo wielkiej ilości przelanej krwi w żaden sposób nie chciały się zaczerwienić, a magistrat łódzki, „szlagiem“ trafiony, został...

Zaciekawia was zapewne, mili czytelnicy, dlaczego tak bronię tego okresu historji Łodzi? Odpowiem krótko: Jestem feljetonistą, a dla feljetonistów okres ów był istną kopalnią feljetonów. Milicjant kichnął—feljeton. Milicjant nie kichnął wtedy, gdy był winien kichnąć—feljeton. U Siemensa winda kursowała tylko z góry na dół, a nie z dołu na górę—3 feljetony.

A teraz...

Obecnie życie łódzkie odznacza się taką martwotą i apatją, że nawet niema się z czego śmiać.

Ach! Okropne czasy!...

Pol, Jax.

Rozmaitości.

Czartorysk.

Wypadki wojenne wydobyły z niepamięci małą mieścinę wołyńską Czartorysk, leżącą nad Styrem na północny-wschód od Lucka. Na północ wznoszą się wzgórza, które nadają osadzie charakter ważnego punktu strategicznego.

Miasteczko ma przeszłość historyczną, z którą niewiele większych grodów mogłoby się równać.

Już w roku 1100, gdy książęta rozdzielali między siebie dzierżawy ruskie, przypadł Czartorysk w udziale Dawidowi Igorowiczowi. W wieku XIV dostał się jednemu z potomków Giedymina, który od tej nowej siedziby nazywać się począł kniaziem Czartoryskim. Z początkiem XVII wieku obejmuje go na własność wojewoda bełzki, hetman w. koronny Wiśniowiecki, a mniej więcej w sto lat później gród przechodzi jako posag Urszuli Wiśniowieckiej do majętności Radziwiłłów. Z kolei byli panami Czartoryska Pocieje, aż w końcu zabrał go rząd rosyjski.

A. I. KURPIN.

Naprzód!

Tłomaczyła z rosyjskiego
Marja Kopelmanówna.

Ten krótki, rozkazujący okrzyk był pierwszym wspomnieniem Nory z jej ciemnego, koczującego dzieciństwa. Słowo to wcześniej od innych wypowiedział jej słaby, młodziutki głosik, i zawsze nawet w snach, prześladował ją ten okrzyk fatalny, z którym w pamięci Nory łączyło się jednocześnie: dokuczliwe zimno nieogrzanej areny cyrkowej, wyziewy stajenne, ciężkie galopowanie końskie, suche trzaskanie długiego bicza, palący ból uderzenia i nagły zagłuszający chwilowe wahanie strach.

— Naprzód!

W pustym cyrku ciemno i zimno, gdzieniegdzie tylko, przez szklaną kopułę przedostają się promienie słońca zimowego i nikłemi plamami kładą się na aksamit szkarłatny, na pozłotę lóż, na tarcze z łbami końskiemi i na chorągwie, zdobiące filary cyrku; cienie słońca igrają na szkłach latarń elektrycznych, ślizgają się coraz wyżej i wyżej, sięgając trapezu na strasznej wysokości, gdzie plątały się sznury... Oko ludzkie zaledwie odróżnić może pierwsze rzędy krzeseł, gdy natomiast wszystkie inne miejsca i cyrk cały utonęły w nieprzejrzanym mroku. Robota dzienna w całej pełni. Kilku artystów w futrach i czapkach futrzanych, paląc cuchnące cygara, siedzą w pierwszych rzędach krzeseł, obok wejścia do stajen. Na środku ujeżdżalni stoi barczysty, krótkonogi mężczyzna w cylindrze, z czarnemi, starannie zakręconymi wąsami. Przed nim, drżąc ze strachu, opasana grubym sznurem, stoi pięcioletnia, malutka dziewczynka. Ogromny biały koń, którego stajenny wodzi wokoło barjery, głośno parskając, potrząsa wygiętą szyją, a z nozdrzy buchają mu kłęby białej pary. Każdy raz, mijając człowieka w cylindrze, koń patrzy z podełba na bat i, bojaźliwie chrapiąc, ciągnie za sobą stajennego. Maleńka Nora słyszy za sobą nerwowe poruszenia konia i jeszcze bardziej trzęsie się i drży... Silne ręce podchwytują ją lekko i wrzucają na grzbiet koński.

Wszystko wiruje w biednej główce dziecka: krzesła, białe franki cwelichowe przy wejściu. Wszystko zlewa się w jeden krąg tęczowy, szybko biegnący naprzeciw. Daremnie ręce zamierając, kurczowo wpijają się w szorstką grzywę końską. Daremnie mocno zaciska oczy, oślepione wściekłym pędem mętnego kręgu, daremnie, daremnie!

Mężczyzna w cylindrze, w środku ujeżdżalni, nieubłagany, trzyma przy łbie końskim koniec długiego bicza i, ogłuszająco trzaskając nim, woła...

— Naprzód!

A otóż znowu, w krótkiej gazowej spódniczce z obnażonemi chudemi, napół dziecięcemi ramiony, stoi w oświetleniu elektrycznem, pod samą kopułą cyrku, na silnie bujającym się trapezie. U nóg dziewczynki,-uczepiwszy się kolanami za sztangę, ze spuszczoną w dół głową, w różowych ze złotemi centkami i frendzlami trykotach, wypomadowany, ufryzowany i okrutny, wąsi barczysty mężczyzna. I oto, podnosząc do góry ręce, rozpostarł je, wlepiwszy w Norę ostry, hypnotyzujący wzrok akrobaty... Klasnął w dłonie. Nora czyni szybki ruch naprzód, by rzucić się na dół, prosto w te silne bezlitosne ręce (z jakim strachem setki widzów, ledwie oddychając, patrzą), lecz oto serce nagle zamiera, przestając uderzać ze strachu, i tylko mocniej jeszcze ściskając te cienkie sznurki. Opuszczone bezlitosne ręce podnoszą się znowu, wzrok akrobaty staje się jeszcze bardziej naprężonym... Przestrzeń tam na dole, pod nogami, wydaje się nagle bezdenną jakąś przepaścią...

(D. n.).

Licytacja przymusowa.

W sobotę, 27 listopada sprzedam w Łodzi z licytacji za gotówkę:
1) rano o godz. 10 przy ul. Widzewskiej 90, 1 duży kufer podróżny, 1 stolik.
2) rano o godz. 10 i pół w domu róg Nowo-Senatorskiej i Widzewskiej: 1 duży kredens

Błazyczek
Komisarz sądowy w Łodzi

BI-BA-BO
w kawiarni Savoy
Krótka № 6.
W sobotę dn. 27|XI i w niedzielę dn. 28|XI
CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU.

KABARET LITERACKO-ARTYSTYCZNY ze współudziałem pp. Marji Szoslandowej, Rode-Jasińskiej, Mirskiej, St. Szoslanda, Hanusza, Miłosza, Woźniaka, Wrońskiego i innych.
MIĘDZY INNEMI WYKONANE BĘDĄ:
„555" SKETCH W. OLSZEWSKIEGO.
Piosenki: M. Poznańskiego, T. Modrzejewskiego, Cooka, Bolesty, Zbierzchowskiego, Choromańskiego i in.
Słowo wstępne: Co to jest dowcip? LEO BELMONTA.
Nadto: KONCERT orkiestry J. Łazareff. Wejście 55 kop. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

8-kl. Filologiczne Gimnazjum żeńskie R. SOBOLEWSKIEJ
(Zawadzka № 26).
1-go grudnia otwarta zostaje klasa ósma. Od kandydatek wymagane są świadectwa z ukończenia 7-iu klas. Lekcje trwać będą bez przerwy do września 1916 r.
Personel nauczycielski: inż. M. Barszczewski (politech. w Pradze); inż. W. Konopczyński (uniw. w Paryżu); adw. przys. St. Łopatto (uniw. w Kazaniu); profesor S. L. Majewski (uniw. Jagielloński); prof. J. Opęchowski (uniw. Jagielloński); inż. R. Racięcki (uniw. w Fryburgu); prof. A. Remiszewski (uniw. Jagielloński); prof. Savary d' Hermabon (uniw. w Paryżu); kand. praw. M. Sikorski (uniw. w Kijowie); p. M. Gundelach (kursa pedag. w Warszawie).

We Wtorek dnia 30 Listopada 1915 r. rozpoczynam cykl wykładów o twórczości *Słowackiego.*
Zapisy przyjmuje *Edyta Gantzówna*
Cegielniana № 45 m. 5 od 5—6.

Siatki żarowe Hilla

do światła gazowego, naftowego, spirytusowego i t. p.
wprowadzone w Polsce od 17 lat.
Fabryki Hilla są w pełnym biegu i dostarczają swych renomowanych wyrobów w równej dobroci jak i w czasie pokoju.
Na zapytania odpowiadamy natychmiast, także telegraficz.
Henry Hill & Co. G. m. b. H.
Berlin O 17, Warschauer Strasse 43-44.
Adres dla telegramów: Hillkoerper, Berlin.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606" — 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—8. Panie od 5—6 p.p.

Może Pan być pewny,
że akurat teraz u firmy Szmechel i Rozner Piotr. 100 kupić można tanio: Palta damskie z modnego mater. rb. 9.50 i 12.50. Spodniczki 3.90.

Powrócił Dr. Rosenblatt
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

A!A!A!A!A! Okazja! Meble sprzedaje wobec zastoju bardzo tanio magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116.** I. piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych, do najdroższych. Całe urządzenia stołowych salonów, sypialek urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, i zwykłe lodownie, klozety. Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-ej do 6-ej p. p. **Piotrkowska 116 I. piętro.**

Lekarz-dent. S. Baumgarten Zgierz
ul. Długa 11|13 ul. Długa
Leczenie i wyjmowanie zębów zupełnie bez bólu
LABORATORJUM TECHNICZNE

A. A. Tanio byle zaraz sprzedam meble. Mikołajewska 85 m. 27, front 1-sze piętro.

Biuro Próśb Ruździńskiego Piotrkowska 47 róg Zielonej.

Dobrą maszynę do szycia najtaniej kupić można ulica Brzezińska 10 m. 9. Placek.

Drzewo na wozy i pudy do sprzedania. Obejrzeć można ul. Nowo-Cegielniana 14 od 9 do 11 rano dom Friedensztaba.

GORSETY
wszechświatowej marki „Renoma" gotowe i na obstalunek. Przyjmuje również przeróbki, reperacje odświeżanie, pranie gorsetów specjalna Pracownia i skład gorsetów w Łodzi, ul. Główna 17.

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję złoto, srebro, różne zegarki, wyroby futrzane i łokciowe towary. Piotrkowska 33 Goldin, biały sklep, front.

Kupię wózek lekki, używany. Przejazd 20, Stróż wskaże.

Koza szwajcarska 3 letnia z mlekiem do sprzedania Cegielniana 70 m. 7.

OMANA w dobrym stanie do sprzedania tanio Widzewska 7 m. 11.

Tanio byle zaraz sprzedam bardzo ładne urządzenie do mleczarni lub cukierni.

Franciszka B....iecka zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Brzezińskiej 4.

Zakład Krawiecki Leopolda Staśkowskiego przeniesiony na ul. Piotrkowską № 67 (dziedziniec Hotelu Victoria).
Wykonywa wszelkie ubiory męskie z materjałów własnych lub też powierzonych sumiennie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że STOŁOWNIA nasza przeniesioną została z ul. Spacerowej 21 na ul. Piotrkowską 224. i wydaje obiady po 30 i 45 kop.
Zarząd Taniej Stołowni Polskiej dla Inteligencji.

108 Król. Loterja Saska
$^1/_1$	$^1/_2$	$^1/_5$	$^1/_{10}$
50 —	25 —	10 —	5

Ciągnienie 1-ej klasy 8-go i 9-go grudnia.
B. Strickermann
Kgl. LOTERIE KOLLEKTION
LEIPZIG, Bayersche Str. 6.

Umeblowane pokoje
z małemi kuchenkami od 20 rk. miesięcznie do wynajęcia ZIELONA 12. Zielona 39 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia.

DRZEWO do palenia w najlepszym gatunku bardzo suche na wagony i na pudy. Dostać tanio u Szlamy Goldkorna ul. Piotrkowska № 38.

Niezawodny środek!!! Prospekty gratis!
„Regenerator"
Usuwa bezpowrotnie łupież, swędzenie skóry i liszaje. Wzmacnia cebulki włosowe przez co wywołuje porost włosów. Używać powinien każdy jako środek dezynfekujący skórę.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż Tow. Ak. L. Spiess i Syn, Piotrkowska 107.

Kupuję zęby sztuczne mogą być połamane, płacę dobre ceny. Nowo-Cegielniana 10 m. 13 od 9 rano do 5 p. p.

Konsulent prawny A. AKERBERG
ULICA ZIELONA № 3.

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych.
„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8). Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.